

# Najlepszy w języku rosyjskim

Data publikacji: 15.12.2017 19:30

Dwa dni przed wylotem otrzymał wizę. Tydzień później, w Moskwie otrzymał certyfikat potwierdzający jego bardzo dobrą znajomość języka rosyjskiego. Hubert Matlak ze Skoczowa jest jednym z najlepiej mówiących obcokrajowców w tym języku.

Właśnie wrócił z Moskwy. Szczęśliwy jak nigdy dotąd. - **Oplącało się tyle uczyć** – mówi krótko. Uczeń jednego z bielskich liceów otrzymał tytuł najlepszego obcokrajowca, który posługuje się językiem rosyjskim. O jego sukcesach pisaliśmy już dwa lata temu. [Hubert najlepszy w województwie](#). Jednak tym razem wymiar osiągnięć już nie jest tylko ogólnopolski.

**- To też wielka zasługa mojej nauczycielki, bez której nie byłoby tego. Dlaczego język naszych wschodnich sąsiadów? Namówili mnie do tego moi rodzice. Przekonywali, że warto się uczyć tego języka. To język rzadko nauczany w szkołach i jest czymś, co w przyszłości może mnie odróżniać. Język rosyjski był swego rodzaju eksperymentem** – mówi Hubert Matlak.

Huberta zgłosiła do konkursu organizowanego przez Instytut Puszkina jego była nauczycielka z gimnazjum – Ludmiła Lewandowska. Obok niego, w pierwszym etapie rywalizowało dwa tysiące osób z całego świata. Oni rozwiązywali testy w internecie. 150 najlepszych osób z całego świata spotkało się w ubiegłym tygodniu w Moskwie. Tam odbył się już właściwy konkurs. Był podzielony na dwa bloki. - **W jednym z nich startowały osoby, dla których język rosyjski jest językiem obcym. W drugim startowali mieszkańcy Białorusi czy Ukrainy – państw, w których język rosyjski jest językiem ojczystym** - mówi Hubert.

Właściwy egzamin, już w Moskwie, trwał trzy dni. Trzeba było napisać esej na temat zadany przez komisję, kolejny dzień to egzamin ustny. W ostatnim dniu sprawdzano wiedzę o kulturze i historii Rosji. Ale tygodniowy pobyt w stolicy Rosji Hubert wykorzystał przede wszystkim na zwiedzanie i rozmowy. - **Chciałem przetestować siebie, na ile znam język. Nauka przez książki, zadania, ćwiczenia to jedno, ale żywy kontakt z mieszkańcami to co innego** – tłumaczy. Sama Moskwa wywarła na nim niesamowite wrażenie. - **Ogromne miasto z olbrzymią ilością zabytków. Ale i to podziemne miasto – metro – jest potężne. Żadne opowiadania w książce nie są w stanie opisać Moskwy** - mówi zachwycony.

**Konkurencja była spora, bo reprezentowany był cały świat. W mojej grupie osób, które zajęły pierwsze miejsce, znalazło się dziesięć osób. Pięć z nich to ci, dla których rosyjski jest językiem ojczystym i pięć, dla których jest językiem obcym. Jestem w tej piątce najlepszych, którzy uczestniczyli w konkursie** – opowiada.

Hubert języka rosyjskiego rozpoczął się uczyć w skoczowskim gimnazjum. - **Na początku nie znał ani słowa. Jednak był bardzo pilnym uczniem, startował w różnych olimpiadach, był najlepszy w województwie śląskim i opolskim. Przygotowywaliśmy się na różne sposoby. Z podręczników, oglądaliśmy filmy, czasami nawet porady wysyłałam mu drogą sms** – wspomina Ludmiła Lewandowska, nauczycielka Huberta. Do konkursu w Moskwie, potrzebna była jeszcze wiedza z historii i kultury Rosji, tutaj pomocny był internet. - **Przerabialiśmy też wiele ćwiczeń, oglądaliśmy rosyjskie programy Ma talent, to na pewno. Ale dużo pracuje. To przynosi wyniki** – mówi.

Dzięki wygranej w konkursie Hubert ma otwarte drzwi do dowolnej uczelni rosyjskiej. Może studiować lingwistykę lub filologię. Jak mówi z uśmiechem - **być może zdecyduje się na to, żeby studiować w Rosji. Chociaż mama miała nadzieję, że będę gdzieś bliżej, w Gliwicach czy Katowicach**.